Nr. 128. Środa, 6 Czerwca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Jeszcze o bilansie handlowym.

W toku dyskusji budżetowej w Sejmie podniosły się znowu ze strony opozycji głosy, obrazujące w najczarniejszych barwach stan naszego bilansu handlowego i malujące najsmutniejsze perspektywy na przyszłość. W szczególności w ton rozpacznego pessymizmu uderzył w swem przemówieniu poseł Rybarski.

Tak to przemówienie, jak zresztą wszystkie jemu podobne i z pokrewnych stron pochodzące głosy, cechowało ślepe i kurczowe uchwycenie się nagiej cyfry salda bilansu handlowego, bez wniknięcia w jego przyczyny i konsekwencje gospodarcze.

Oczywiście nie jest niczyim zamiarem przeczyć, że istotnie od marca 1927 r. nasz bilans handlowy kształtuje się ujemnie. Istotnem jednak przy rozważaniu tego problemu nie jest, czy w ten lub ów sposób przedstawia się ostateczna cyfra bilansu handlowego, lecz czy stan ten należy uważać za katastrofalny lub choćby groźny, czy i w jakiej mierze należy go zwalczać i — co najważniejsze — czy gwałtowne obalenie tego stanu nie przyniosłoby więcej szkód niż korzyści.

Prawdziwe i zgodne z istotnym stanem rzeczy wyjaśnienie przyczyn i skutków gospodarczych ujemnego bilansu handlowego miała sposobność opinja publiczna znaleźć w szeregu oficjalnych enuncjacji przedstawicieli Rządu, wygłoszonych przy rozmaitych okolicznościach w czasie ostatnim i w nich mieści się aż nadto materjału, nadającego się do odpowiedzi, zbijającej wszelkie, do znudzenia powtarzane, płaczliwe a bezowocne biadania.

Godzi się jednak w związku z wspomnianymi na wstępie głosami zaczerpnąć kilka znamiennych uwag z niezwykle jasno ujmującego to zagadnienie artykułu, umieszczonego w ostatnim numerze „Przemysłu i Handlu" (tygodnika wydawanego przez Ministerstwo przemysłu i handlu) pt. „Na marginesie bilansu handlowego".

Przedewszystkiem stwierdza autor z naciskiem, że ujemny bilans handlowy, jakkolwiek formalnie niepokojący, nie jest bynajmniej zawsze zjawiskiem gospodarczo zatrważającem, gdyż bliższa i dokładniejsza analiza może w ujemnem saldzie bilansu handlowego stwierdzić wyraz wzmożenia się tempa gospodarczego kraju i jego tężyzny gospodarczej. W szczególności i przy analizie naszego bilansu handlowego okazuje się, że przywóz — jakkolwiek znacznie przewyższa nasz wywóz — jest w założeniach swych zdrowy, gdyż na ujemność naszego bilansu handlowego składają się przedewszystkiem inwestycje gospodarcze, które wzmagają stopień twórczy polskiego organizmu przemysłowego, przez to samo tworząc fundamenty przyszłej pomyślności.

Słusznie zauważa autor, że nicby nie było łatwiejszego od spreparowania drogą zarządzeń administracyjnych takiej sytuacji, aby bilans handlowy został odrazu zaktywizowany lecz poprawa taka byłaby tylko krótkotrwałą, gdyż naturalne potrzeby gospodarcze, stłumione sztucznie, musiałyby po pewnym czasie wybuchnąć ze zdwojoną siłą, przez co cała sztuczna konstrukcja bilansu handlowego musiałaby prędko ulec rozbiciu. Ostra reglamentacja nicby obecnie sprawie nie pomogła a organizmowi gospodarczemu Polski mogłaby zaszkodzić.

Stwierdzając tedy na podstawie rzeczowej analizy, że obecnie nasz przywóz jest dodatni i twórczy, musimy stanąć na stanowisku, że prawdziwem lekarstwem dla poprawienia bilansu handlowego jest wyłącznie rozwój eksportu. W tym celu organizacja produkcji musi się wiązać z reorganizacją metod produkcji, musimy wzmóc aparat propagandy gospodarczej; musi być przeprowadzony szereg zarządzeń specjalnych z zakresu organizacji służby gospodarczej, kredytu, komunikacji, transportu, ceł i ulg celnych itp.

Tak rozwinięty i usprawniony aparat gospodarczy obliczony na rozwój eksportu wyda rezultaty lecz rezultaty te w postaci zrównoważenia bilansu handlowego będą dopiero widoczne po dłuższym czasie i wtedy okażą się trwałymi i żywotnymi.

Przed ratowaniem bilansu środkami doraźnymi strzec się musimy bezwarunkowo!

Nota polska

w sprawie zamachu na Lizarewa.

Poseł Nadzwyczajny i Minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Moskwie, Patek, wręczył komisarzowi ludowemu spraw zagr. Z. S. S. R. Cziczerinowi notę treści następującej:

Panie Komisarzu Ludowy! Potwierdzając odbiór noty p. Komisarza Nr. 153 z dnia 7 maja b. r. w sprawie zamachu na przedstawiciela pełnomocnego ZSSR. w Polsce, p. Lizarewa, oraz w związku z notą przedstawiciela pełnomocnego Z. S. S. w Polsce, p. Bogomołowa, z dnia 5 maja b. r. w tejże samej sprawie, mam zaszczyt z polecenia mego Rządu zakomunikować, co następuje:

Rząd polski raz jeszcze wyraża ubolewanie z powodu pożałowania godnego zamachu na p. Lizarewa, przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. w Polsce. Podkreślając z zadowoleniem zgodność stanowisk obu rządów co do konieczności uniemożliwienia czynnikom trzecim narażania na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich, Rząd polski stwierdza, że jest zdecydowany stanowisko to bezwzględnie utrzymać. Rząd polski przypomina, że jeszcze w dniu 14 sierpnia 1927 r. wydał komunikat, w którym w sposób stanowczy i kategoryczny przestrzegł osoby, korzystające z prawa azylu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, że muszą stosować się do warunków w Polsce obowiązujących i ustalonych bądź w drodze prawodawstwa wewnętrznego, bądź w drodze umów i traktatów międzynarodowych i że naruszenie norm powyższych w praktyce pociągać będzie za sobą niepożądane skutki, jak rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism i wydalanie winnych z Polski. Jedną z konsekwencji płynących z tego stanowiska było wydalenie z granic Rzeczypospolitej Polskiej kilku osób korzystających od lat kilku z prawa azylu, działalność których — zdaniem Rządu polskiego — była nadużyciem tego prawa. Przy tej sposobności Rząd polski podkreślił, że twierdzenia zawarte w nocie Pana, Panie Komisarzu Ludowy z dnia 7 maja b. r., że wszyscy ci wydaleni powrócili ponownie do Polski, nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż Rząd polski nie przywrócił wydalonym prawa azylu i według wiadomości Rządu polskiego, żaden z nich nie znajduje się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Również zarzuty co do tolerowania prasy białych emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terrorystycznemi czynami przeciwko przedstawicielom związkowym, są niesłuszne, gdyż władze polskie niejednokrotnie stosowały konfiskatę pism, które tylko w poszczególnych wypadkach nadużyły prawa wolności słowa, z której korzysta w Rzeczypospolitej cała prasa.

Natomiast Rząd polski widzi się zmuszonym zaprotestować przeciwko tonowi i zachowaniu się stołecznej i prowincjonalnej prasy sowieckiej, nawet oficjalnej, za którą rząd sowiecki ponosi odpowiedzialność i która nie potrafi zachować niezbędnego umiaru. Część prasy posunęła się nawet do zarzutu wobec niektórych oficjalnych czynników polskich o współdziałanie z zamachowcami.

Biorąc za podstawę wyżej wspomniany komunikat z dnia 14 sierpnia 1927 r., Rząd polski bezpośrednio po zamachu podjął natychmiast energiczne kroki, nietylko w kierunku wyświetlenia tła zamachu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, ale także celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków. Akcję tę przeprowadza Rząd polski obecnie i przeprowadzać będzie w dalszym ciągu, mając na celu nietylko zabezpieczenie dobrych stosunków polsko-sowieckich, ale również i bezpieczeństwo osobiste członków poselstwa Z. S. S. R. w Polsce. Powyższa akcja znalazła już między innemi swój wyraz w zawieszeniu Stowarzyszenia młodzieży rosyjskiej oraz w całym szeregu aresztowań osób, co do których jest przeprowadzane śledztwo sądowe.

August Zaleski, Minister Spraw Zagran.

ZASIŁKI DLA POWIATÓW WSCHODNICH, DOTKNIĘTYCH KLĘSKAMI ELEMENTARNEMI.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w ostatnich czasach podjął energiczną akcję w celu przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi w Województwach wschodnich.

W wyniku tej akcji ustalony został rozdzielnik nowych kredytów Banku Rolnego dla rolników poszkodowanych przez klęski oraz rozdzielono pożyczkę Banku Gospodarstwa Krajowego na zasiewy.

Z pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego przeznaczono 300.000 zł. dla Województwa lwowskiego. Jaworów otrzyma 60.000 zł., po 40.000 zł. otrzymają: Bóbrka, Rawa Ruska i Gródek, po 20.000 zł. Sokal, Żółkiew, Brzeżany, Lisko i Lubaczów.

Województwo stanisławowskie otrzyma na zasiewy jesienne 200.000 zł., zaś dla Województwa tarnopolskiego przeznaczono 500.000 zł. z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego i 200.000 zł. na zasiewy.

ZAŻEGNANIE KONFLIKTU.

Białogród, 4 czerwca. (PAT). Według oświadczeń prasy oraz kół dyplomatycznych, odpowiedź jugosłowiańska zadowoliła Włochy, które mają ze swej strony odpowiedzieć notą zredagowaną w tym samym duchu pojednawczym.

MANIFESTACJA NIEMCZYZNY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 5 czerwca. (AW). Na posiedzeniu niemieckiego towarzystwa naukowego dla spraw lotnictwa m. i. wygłosił przemówienie gdański senator Runge. Zwrócił on uwagę niemieckim gościom na „nieustanne cierpienia Gdańska, w którego porcie Polska urządziła plac amunicyjny". Powstanie portu polskiego w Gdyni jest powodem wielkiego zaniepokojenia Gdańszczan. Zakończył zapewnieniem, że serce Gdańszczan jest rdzennie niemieckie. Następnie zabrał głos prez. Senatu gdańskiego Sahm, który wskazał na osobliwy twór państwowy Gdańska, przedstawiający obok Rzeszy oraz Austrji trzecie państwo niemieckie w świecie. Prez. Senatu zakończył swe przemówienie okrzykiem „Deutschland, Deutschland über alles".

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PRZY PRACY.

Warszawa, 5 czerwca. (AW). Wskutek poprawy zdrowia Marszałek Piłsudski bierze od kilku dni udział w pracach państwowych i nie jest wykluczone, że P. Marszałek weźmie również udział w dyskusji nad budżetem Min. S. Wojsk., która odbędzie się w bieżącym tygodniu na plenum Sejmu.

NOWOMIANOWANY WOJEWODA LWOWSKI OBEJMUJE WKRÓTCE URZĘDOWANIE.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, nowomianowany Wojewoda lwowski Gołuchowski, obejmuje w tych dniach urzędowanie. Na miejsce posła Gołuchowskiego do Sejmu wchodzi z listy B. B. kapitan Alfred Birkenmayer.

SĄD MARSZAŁKOWSKI W SPRAWIE POSŁA MALINOWSKIEGO.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.) Ukonstytuował się Sąd marszałkowski dla rozpoznania sprawy zarzutów stawianych posłowi Malinowskiemu przez p. Alicję Bełcikowską, powołany na prośbę posła Malinowskiego.

Z RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 4 czerwca. (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przedpołudniem pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby, w celu odbycia swojej 50-tej sesji, która potrwa około tygodnia. Na obecnej sesji Rady Ligi, Polskę reprezentuje Minister Zaleski. Na porządku dziennym znajduje się około 40 spraw. Najważniejsze z nich są: Konflikt polsko - litewski, spór pomiędzy Węgrami i Rumunią w sprawie węgierskich optantów w Siedmiogrodzie, sprawa niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku, sprawa położenia mniejszości albańskiej w Grecji, kwestja ostatecznego przyjęcia planu budowy pałacu Ligi Narodów, wreszcie afera w St. Gothard. Na wniosek przedstawiciela Rumunji, Antoniade, postanowiono wstawić na porządek dzienny sesji wrześniowej prace komisji rozbrojeniowej i komitetu dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa.

Członkom Rady przedstawiony został tekst noty Ministra Zaleskiego do premjera Waldemarasa z okazji ogłoszenia Wilna w nowej konstytucji litewskiej stolicą Litwy.

Berlin, 4 czerwca. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Genewy, że w związku z rozpoczętemi tam obradami Rady Ligi Narodów, koła polityczne oczekują już w najbliższych dniach różnych konferencji z premjerem litewskim Waldemarasem, którego sytuacja w obronie litewskiego punktu widzenia uważana jest za niezwykle trudną. Genewski korespondent Biura Wolffa spodziewa się, że spór polsko - litewski wejdzie na porządek dzienny Rady Ligi we środę.

ROZŁAM W PARTJI NIEMIECKO-NARODOWEJ.

Berlin, 4 czerwca. (PAT). Organ centrowy „Köln. Volszeitung" stwierdza, że w łonie niemiecko-narodowej partji zaznacza się coraz bardziej wewnętrzny rozłam. Dwa skrzydła stronnictwa, które dotychczas utrzymywane były w spoistości przez hr. Westarpa, po porażce wyborczej zaczynają objawiać tendencje rozłamowe a przynajmniej starają się uzyskać przewagę nad przeciwnikiem swoim w zarządzie stonnictwa.

WALKI STRONNICTW W RUMUNJI.

Bukareszt, 4 czerwca. (PAT). W Temeszwarze odbyło się wielkie zebranie stronnictwa ludowego pod przewodnictwem generała Averescu. Wszyscy mówcy występowali zarówno przeciwko polityce rządu jak i przeciwko taktyce siania niepokoju, stosowanej przez narodową partję chłopską.

Organizacje wojskowe w Niemczech a ostatnie wybory do Reichstagu.

Niemcy znajdują się — jak wiadomo — od zakończenia wojny pod silnym wpływem kilku, liczebnie dość poważnych organizacyj wojskowych, które nie przebierają w środkach, aby tylko uzyskać przewagę w społeczeństwie i móc oddziaływać decydująco na losy państwa. Zaznaczyło się to już w czasie przedostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy w r. 1924, a taka sama agitacja dała się odczuć i podczas wyborów tegorocznych. Różnica leży tylko w tem, że obecnie nacisk na partje polityczne ze strony organizacyj wojskowych nie wydał pożądanych przez nie rezultatów, że pertraktacje z partjami się rwały, i że zwłaszcza organizacje prawicowe wyszły z tych zabiegów i ambicyj wyborczych z mocno podważonym autorytetem.

Dotyczy to zwłaszcza tak poważnej organizacji nacjonalistycznej, jak osławiony „Stahlhelm". Jeden z jego przywódców kpt. Eberhardt, mówi już otwarcie o upadku wpływów, dodając, że chodzi tu nietyle o zmniejszanie się liczby członków, a raczej o coraz to mniejsze wpływy, jakie organizacja ta zdolna jest wywierać. W okresie przedwyborczym „Stahlhelm" zaofiarował swe usługi wszystkim partjom prawicowym, żądając w zamian pewnej ilości mandatów dla swych kierowników, atoli układy takie z niemiecką partją ludową i z narodową partją niemiecką nie doszły do skutku i doprowadziły jedynie do porozumień co do poszczególnych list okręgowych.

„Jungdeutscher Orden" znowu, liczący ogółem około 500 do 600.000 członków, zgrupowanych w t. zw. „Volkswacht", w okresie przedwyborczym polecił swym zwolennikom wstrzymać się od głosowania. Organizacja ta dąży jakoby do porozumienia z Francją i ze względu na to właściwie zwalcza obecnie nacjonalistów.

„Wehrwolf", podobnie jak i „Stahlhelm", zaofiarował swą pomoc partjom prawicowym z warunkiem otrzymania pewnej liczby mandatów. Niemiecka partja narodowa jednak odmówiła współdziałania, bodaj ze względu na zbyt wygórowane żądania. Wówczas organizacja ta zwróciła się do bloku nacjonalistycznego t. zw. „Völkischer Block", gdzie jednak układy się rozbiły, poczem „Wehrwolf" bezinteresownie już zaproponował poparcie swe w okręgach niemiecko-narodowych.

Wogóle wszystkie prawie organizacje wojskowe, nie pomijając nawet socjalistów narodowych, starały się sprzedać prawicowym partjom politycznym siły swe w zamian za mandaty do parlamentu Rzeszy i do sejmu pruskiego. Nigdzie jednak transakcje te w pełni nie doszły do sktuku.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja organizacyj wojskowych lewicowych, demokratycznych. Z pośród nich najpotężniejszą, bo liczącą około 2 miljonów członków, jest t. zw. „Reichsbanner", skupiająca wszystkich republikanów, a więc socjalistów, demokratów i centrowców. Głosowali oni na te trzy właśnie partje polityczne, a zadaniem ich w okresie wyborczym było utrzymywanie porządku w czasie zgromadzeń i ochrona przed napadami organizowanemi przez nacjonalistów.

„Roter Frontkämpferbund" wreszcie, będący bojówką partyjną komunistów, oddał się w okresie przedwyborczym komunistom bez żadnych zastrzeżeń i dopomógł w znacznej mierze do przysporzenia głosów komunistycznych w parlamencie, co również da się powiedzieć o głosach republikańskich w związku z poparciem „Reichsbanneru".

Wpływ więc organizacyj wojskowych lewicowych był widoczny i część zasług w pomnożeniu głosów centrum i lewicy w parlamencie tym właśnie organizacjom należy przypisać.

P.

P. Prezydent Rzeczypospolitej

gościem Centr. Związku Kółek Rolniczych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w związku z zaproszeniem Go przez Centr. Związek Kółek Rolniczych udał się 4 b. m. na 4-dniowy objazd terenu działalności Kółek Rolniczych Województwa warszawskiego, kieleckiego i łódzkiego. Panu Prezydentowi towarzyszą Ministrowie rolnictwa Niezabytowski i reform rolnych Staniewicz, Wojewoda warszawski Twardo, dyrektor departamentu Ministerstwa rolnictwa Czekanowski, podpułkownik Fyda oraz przedstawiciele Centr. Związku Kółek rolniczych z dyrektorem Czermińskim na czele.

Na terenie powiatu warszawskiego Pan Prezydent zatrzymał się w Piasecznie, gdzie po powitaniu przez Radę miejską i liczne rzesze miejscowej ludności zwiedził mleczarnię i prace nad drenowaniem pól. Stamtąd żegnany owacyjnie udał się na teren powiatu grójeckiego. We wszystkich wioskach ludność samorzutnie pobudowała bramy trjumfalne. Pan Prezydent udał się przez Kąty, Górę Kalwarję i Grójec do Wilczogóry, jednego z ważniejszych etapów Swojej podróży. Po przybyciu do Wilczogóry i powitaniu dokonał oględzin okazów rasowego bydła wyhodowanego przez członków miejscowego Kółka rolniczego. Ponadto przedstawiono Panu Prezydentowi udoskonalone narzędzia rolnicze używane przez okoliczną ludność. Stąd przez Piaski i Bczewo udał sie Pan Prezydent do Olszewa, gdzie zwiedził maślarnię Kółka Rolniczego, poczem wziął udział w śniadaniu, wydanem na Jego cześć przez okr. Związek Kółek Rolniczych. Podczas śniadania przemówił jeden z członków Zarządu Okr. Związku Kółek Rolniczych i sen. Tomasz Nocznicki, który przedstawił konieczność i doniosłość pracy nad podniesieniem wsi. Wzniesiony przez senatora Nocznickiego okrzyk „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, niech żyje budowniczy Państwa Polskiego Marszałek Piłsudski, niech żyje Minister rolnictwa Niezabytowski" — zebrana ludność entuzjastycznie podjęła. Po śniadaniu Pan Prezydent, żegnany owacyjnie przez gościnnych gospodarzy i ludność, wyjechał przez Goszczyn do Białobrzeg, leżących na granicy Województw warszawskiego i kieleckiego, gdzie był żegnany przez Wojewodę warszawskiego p. Twardo a witany przez Wojewodę kieleckiego p. Korsaka.

ECHA INCYDENTU WŁOSKO-JUGOSŁAWIANSKIEGO.

Białogród, 4 czerwca. (PAT). „Nowosti" donoszą, że posłowie jugosłowiańscy w Londynie i w Paryżu zostali powiadomieni przez Chamberlaina i Brianda, iż opinia publiczua w Europie zaniepokojona jest konfliktem jugosławiańsko - włoskim, Obaj posłowie przyrzekli opinię obu mężów stanu zakomunikować swemu rządowi. W ten sam sposób powiadomieni zostali przez obu mężów stanu także posłowie włoscy w Londynie i w Paryżu.

W POSZUKIWANIU „ITALJI".

Moskwa, 4 czerwca. (PAT). Agencja Tass podaje, że radioamator z Wozniesieńska nazwiskiem Szmid przejął na fali 33—35 m. odpowiadającej długości fal wysyłanych przez stację nadawczą „Italji", następującą radiodepeszę:

Italia — Nobile. Franz Joseph. S. O. S. — S. O. S. — S. O. S. — S. O. S. Tirri... Teno...

Komitet akcji pomocy dla generała Nobile przypuszcza na tej podstawie, że „Italia" zmuszona była wylądować na ziemi Franciszka Józefa.

Wiedeń, 4 czerwca. (PAT). Poselstwo włoskie w Wiedniu zaprzecza stanowczo wiadomości, podanej przez Biuro Wolffa, jakoby rząd włoski nie przyjął zaofiarowanej przez rząd norweski pomocy celem zorganizowania akcji ratunkowej dla załogi statku „Italia", przeciwnie, rząd włoski podziękował serdecznie rządowi norweskiemu za podjęcie tej akcji.

POBITY WICEPREZES POLICJI.

Berlin, 5 czerwca. (AW). Podczas starcia policji z komunistami wracającymi z pogrzebu jednego ze swoich towarzyszy, policjanci pobili pałkami gumowemi wiceprez. policji dr. Weissa, pomimo, że powoływał się na swe urzędowe stanowisko. „Montagspost" wysuwa przypuszczenie, że policjanci załatwiają w ten sposób osobiste porachunki ze swymi przełożonymi.

Z SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 5 czerwca. (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu senackiej Komisji budżetowej pod przewodnictwem senatora Gliwica, omówiono budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

CHINY W OGNIU. — ZAMACH NA CZANG TSO LINA.

Tokio, 4 czerwca (PAT). Według oficjalnych doniesień, na Czang Tso Lina, przejeżdżającego z Pekinu do Mukdenu, dokonano zamachu bombowego. Czang Tso Lin odniósł tylko nieznaczne obrażenia. Kilka osób z jego otoczenia zostało zabitych lub ranionych.

Agencja Reutera w depeszy z Pekinu podaje następujące szczegóły zamachu:

Gdy pociąg specjalny, w którym znajdował się Czang Tso Lin, jego sztab i ministrowie rządu północnego zbliżał się do Mukdenu, nieznani sprawcy rzucili kilka bomb, **które** rozbiły doszczętnie jeden wagon a w 4 innych wznieciły **pożar**. Potwierdza się wiadomość, że Czang Tso Lin otrzymał lekką ranę postrzałową **w głowę**. Żołnierze z ochrony pociągu dali salwę do napastników, poczem Czang Tso Lin przesiadł się z pociągu do samochodu, którym udał się do swej kwatery. Według oceny japońskich rzeczoznawców technicznych, bomby są pochodzenia sowieckiego.

Tokio, 4 czerwca. (PAT). Jak donoszą z Tientsinu, gen. armji północnej Sun Szuan Fang zgłosił dymisję ze stanowiska głównodowodzącego armjami Szantungu oraz doniósł, że wycofuje się z pod Tientsinu. Otrzymano wiadomości, że wojska Sun Szuan Fanga znajdują się w odległości co najmniej 20 mil od Tientsinu, wycofując się w rozsypce w kierunku tego miasta. Garnizon zagraniczny w Tientsinie zajął wobec tego pozycje obronne wzdłuż pogranicznych linji koncesji międzynarodowej. Jak dotychczas, spokój nigdzie nie został zakłócony, aczkolwiek Japończycy byli zmuszeni rozbroić pewną liczbę żołnierzy chińskich, usiłujących wkroczyć na teren koncesyjny.

Tokio, 5 czerwca. (PAT). W Mukdenie zmarł Wu-Czeng-Szeng, który w zamachu na Czang-Tso-Lina odniósł ciężkie rany.

Tokio, 5 maja. (PAT.). Jak podaje prasa japońska, generał Czang-Tso-Lin zmarł wskutek ran odniesionych podczas zamachu.

Od Wydawnictwa.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

WILLIAM J. LOCKE. 3)

Jesienna miłość.

Ponieważ nie widziałem Dory od chwili jej powrotu z Rzymu, gdzie spędziła wczesną wiosnę, zapytałem nie bez drżenia wprawdzie o jej impresje. Zanim zdołałem zebrać myśli, musiałem wysłuchać kazania na temat katedry św. Piotra. Dora oznajmiła, że katedrę zbudował Michał Anioł. Poddałem myśl, że pewną zasługę należy przypisać Bramantemu, nie mówiąc już o Roselinim, Baldassarze, Peruzzim i obu San Gallo.

— O! — powiedziała młoda panna z imponującem poczuciem wszechwładzy. — Wszystkie rysunki robił Michał Anioł. Inni coś tam przytem później pacykowali.

Dostawszy w ten sposób obuchem po głowie, wyniosłem się.

Na pociechę przeglądałem wieczorem pełne szlachetności pismo Michała Anioła o Bramantem.

— Nikt nie może zaprzeczyć — pisze on — że Bramante był tak doskonały w architekturze, jak nikt inny od czasów starożytnych aż do chwili obecnej. Położył on pierwszy kamień pod katedrę św. Piotra, bez wahania, jasno, czysto, promiennie i odosobnił wszystko wokół w ten sposób, aby nic nie psuło harmonji gmachu i uczynił z całości rzecz tak piękną, jaką jest dotychczas, a wykonał to w ten sposób, że kto oddalił się od porządku nakreślonego przez Bramanta, jak to zrobił San Gallo, ten oddalił się od prawdy.

Michał Anioł nie lubi San Galla; nie lubi również Bramanta, starszego od siebie o lat trzydzieści — lecz ta okoliczność czyni uwagi o dziele jego poprzednika bardziej wspaniałomyślne.

Pacykowali coś przy tem, rzeczywiście.

21 Maja.

Pracowałem cały ranek przy otwartem oknie. Posiadam mały domek na Lingfield Terrace w północnej części Regent Parku, a salon mój na pierwszem piętrze zwrócony jest na południe. Było ciepło i słonecznie w ciągu ostatnich dni — wiązy i jawory po drugiej stronie drogi rozbujały się w swej zielonej okazałości, jakby upojone złotem winem wiosny. Weneckie okno stoi szeroko otworem, a na balkonie pełza dokoła trójkąt poranngo światła. Biurko moje przysunięto do okna. Pracuję nad pewną częścią mojej „Historji obyczajów w Epoce Renesansu", dla której zebrałem jak sądzę, dostateczną ilość materjałów. Mam rozkoszne uczucie zupełnego odosobnienia sie od świata. W górze po nad wierzchołkami drzew unosi się blado - purpurowa mgła, a w dole leży Londyn z jego walkami i nędzą, zepsuciem i próżnością. Dwadzieścia minut wystarczy, by się znaleść w jego sercu. I gdybym tylko zechciał, mógłbym odrazu zanurzyć się w wir walk i nieszczęść i stać się równie zepsutym i próżnym, jak wszyscy. Mógłbym grać na giełdzie, prowadzić brudną grę polityczną. albo też wystawiać mój cenny tytuł na sprzedaż wśród młodych pań z angielskiego towarzystwa. Ciotka Jettyka powiedziała mi raz, że Londyn jest u mych stóp. Oby tam pozostał! Mam przed nim taki sam nerwowy lęk, jak przed morzem, bijącem o brzeg we wspienionej złości. Gdybym zanurzył się w fale życia, — zginałbym, jak rozbitek. Wolę stać zdala i patrzeć. Gdybym miał w swej naturze trochę więcej zuchwałości, mógłbym coś osiągnąć. Lękam się, że jestem jedynie utracjuszem na giełdzie świata. Lecz dobrotliwy los zaoszczędził mnie przed rzuceniem na stos śmierci i umieścił w swem muzeum w szklanem pudle, jako curjozum, W każdym razie jestem szczęśliwy w mojej kryjówce.

Wejście Antoniny, mojej kucharki i gospodyni, przerwało mi pisanie. Rozpływając się w przeprosinach zapytuje: czy pan lubi szczaw? Przygotowała właśnie veau a l'oseille na lunch, a Stenson (mój służący) objaśnił ją, że jest to obrzydliwość i że pan tego jeść nie będzie.

— Antonino — rzekłem — idź i powiedz Stensonowi, że obowiązkiem jego jest dbać o moje sprawy zewnętrzne, twoim zaś — o moje sprawy wewnętrzne i że mam do was obojga pełne zaufanie we właściwym każdemu z was zakresie.

— Ale czy pan lubi szczaw? — badała z niepokojem Antonina.

— Przepadam za nim — odparłem. Poczem Antonina tryumfalnie opuściła pokój.

Jakże szacowną troską otaczają kobiety francuskie wewnętrzne sprawy swoich panów! Chwilami jest to wzruszające. To też, aby nie ranić uczuć Antoniny,, rzucam często w ogień smaczne kąski, których nie mogę zjeść.

Spotkałem Antoninę trzy lata temu w małym hoteliku małej mieściny w okręgu Loary. Gotowała obiad i rozprawiała później na jego temat tak wzruszająco, że odrazu połączyły nas więzy najściślejszej przyjaźni. Nagle zginęła pewna suma pieniężna. Posądzono Antoninę i z miejsca ją odprawiono. Miałem silne podejrzenie na kogo innego — co w następstwie zostało całkowicie usprawiedliwione — i z oburzeniem walczyłem za sprawę Antoniny.

Lecz Antonina, pochodząc z wioski odległej o osiemdziesiąt mil, była tu zupełnie obca. Ja byłem jedynym jej przyjacielem. Zakończyło się to wszystko moją propozycją, aby przyjechała do Anglji, — kraju wolności i schronienia dla pognębionych i uciemiężonych — i aby została moją gospodynią. Zgodziła się wśród uśmiechów i płaczu. A były to szerokie uśmiechy, marszczące jej pełną czerwoną twarz w rozmaitych kierunkach, któremi zupełnie niespodziewanie spływały wielkie łzy. Antonina była sama na świecie. Jedyny syn jej umarł, odbywając służbę wojskową na Madagaskarze. Jakkolwiek mąż jej już nie żył, prawo nie uważało jej za wdowę, nie była bowiem prawnie poślubiona i dlatego też nie zgodzono się na zwolnienie syna jedynaka od służby wojskowej. „On ne peut etre jeune gu'une fois, n'est ce pas, Monsieur" mówiła, tłumacząc błąd swej młodości.

— A Jan-Marjan — dodała — był też dzielnym chłopcem i oddanym synem, jakgdybym była poślubiona samemu Ojcu Świętemu.

Machnąłem ręką i powiedziałem, że nie ma to żadnego znaczenia. Cały ród della Scala, ten przez wiele pokoleń najmożniejszy w Weronie, może się poszczycić podobnemi koligacjami. Nawet Wilhelm Zwycięzca.

— Tiens! — wykrzyknęła Antonina pocieszona, — został on przecież cesarzem niemieckim — on i Bismark!

(C. d. n.)

Polska na konferencji w Hawanie.

Problem emigracji i imigracji jest jednem z tych zagadnień, które żywo obchodzą wszystkie państwa światowe. To też uporządkowanie tego problemu stało się od kilku lat przedmiotem poważnych narad na specjalnych konferencjach emigracyjnych, z których pierwsza odbyła się w Rzymie, druga w ostatnich tygodniach br. w Hawanie na Kubie.

Dla nas ważny jest fakt, że w konferencji hawańskiej wzięła wybitny udział Polska, przez swego delegata, p. Stanisława Gawrońskiego, dyrektora Urzędu Emigracyjnego, i że stanowisko Polski w sprawach emigracyjnych oraz nasze wnioski, przedstawione na konferencji, spotkały się z ogólnem uznaniem państw konferujących.

Konferencja hawańska obradowała w pięciu komisjach specjalnych. Przedmiotem obrad pierwszej komisji były sprawy sanitarne i przewozu emigrantów, drugiej sprawy opieki nad emigrantami, trzeciej ograniczenia emigracyjne i imigracyjne, czwartej ogólne zasady traktatów emigracyjnych, w końcu piątej: zbadanie sposobu wykonania rezolucji, uchwalonych na pierwszej Konferencji Emigracyjnej w Rzymie i zabezpieczenie kontynuacji prac obecnej.

Delegacja nasza uczestniczyła we wszystkich pięciu komisjach, a dzięki znakomitej znajomości problemów emigracyjnych, jaką wykazał nasz Delegat, z głosem Polski liczono się wszędzie, a nieraz głos ten był nawet miarodajnym dla toku obrad.

Wnioski polskie, były następujące:

1) ograniczenia imigracyjne nie mają mieć zastosowania do rodzin już osiadłych imigrantów, 2) przed wprowadzeniem w życie jakichkolwiek ograniczeń imigracyjnych, powinien być przewidziany odpowiedni okres przygotowawczy, 3) zapewnienie równego traktowania imigrantów z robotnikami miejscowymi pod względem płac, warunków, pracy i ustawodawstwa robotniczego, 4) stosowanie do robotników zagranicznych w koloniach praw, stosowanych do robotników metropolii.

Wszystkie te wnioski, z pewnemi zmianami, za zgodą delegacji polskiej wprowadzonemi, zostały przez Konferencję uchwalone.

Z innych rezolucyj, przyjętych przez Konferencję, wspomnieć należy te, które dotyczyły między innymi: szczepień ochronnych, specjalnych urządzeń higienicznych na statkach, wprowadzenia systemu stałej wymiany informacyj, pożytecznych dla emigrantów, utrzymywania na statkach w portach stałych tłumaczy, zapewnienia repatrjacji do miejsca zamieszkania dla emigrantów, przez państwa imigracyjne niedopuszczonych, pomocy lekarskiej dla imigrantów, szkół zawodowych, ochrony mienia emigrantów, wykluczenia stowarzyszeń obliczonych na zysk, od pośrednictwa w sprawach emigracyjnych, itd.

Upadł natomiast projekt kubański założenia stałego Międzynarodowego Biura dla spraw emigracyjnych. Przygotowanie projektu specjalnej kodyfikacji emigracyjnej powierzono Komitetowi Konferencji hawańskiej, a następną konferencję postanowiono zwołać za trzy lata do Madrytu.

Polska spotkała się u rządu i ludności kubańskiej z żywemi sympatjami. Poprostu, po raz pierwszy zdali sobie sprawę mieszkańcy Kuby, czem jest Państwo Polskie i co reprezentuje w kulturze i polityce międzynarodowej. Znalazło to wyraz w mowie pożegnalnej sekretarza Stanu Republiki Kubańskiej, p. Martineza Orotz, który wspominał o Polsce, nawiązując do wspomnień własnych o jenerale Karolu Rolowie, Polaku, co to wyemigrowawszy z Polski, osiadł na Kubie i biorąc udział w walkach o niepodległość Kuby, dosłużył się stopnia jenerała i stał się jednym z narodowych bohaterów, którego grób do dziś jest celem pielgrzymek patrjotycznych mieszkańców Kuby. —

Znaczenie, jakie to wyróżnienie w mowie Sekretarza Stanu dla Polski mieć musi, potęguje jeszcze ta okoliczność, że niestety obecnie wyraz „Polacco" nie cieszy się wielką popularnością na Kubie. Nietylko, że pod nazwą tą rozumieją Kubańczycy wszystkich cudzoziemców, z wyjątkiem Amerykanów i Hiszpanów, ale najczęściej stosują ją do osób obcych, niepożądanych.

Częste wzmianki o Polsce w związku z obradami Konferencji, a zwłaszcza wyróżnienie, jej w mowie Sekretarza Stanu i przypomnienie, że jeden z bohaterów Kuby był Polakiem, napewno przyczyni się do zmiany lakiem. napewno przyczyni się do zmiany opinji. **S.**

XVI. Posiedzenie Sejmu.

4 czerwca 1928.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. wł.) Rozprawa szczegółowa nad preliminarzem budżetowym posuwa się szybko naprzód. Wczoraj Izba załatwiła kilka poszczególnych działów, przyczem niektóre, jak Pana Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa bez dyskusji. P. Minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki w rzeczowym wywodzie odpowiedział na szereg zarzutów poczynionych przez posłów. Zaznaczył też, że co do niektórych pozycyj Komisja przyznała nawet więcej aniżeli Minister przyjąć może, z czego zresztą obiecał skorzystać w przyszłości.

Referując budżet Prezydjum Rady Ministrów, poseł Polakiewicz zwrócił uwagę, że widocznie przez nieporozumienie Komisja nieprzyjęła dwóch wniosków niezbędnych, mianowicie: kosztów związanych z pobytem króla Afganistanu, oraz kwoty na utrzymanie Nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami. Poparł też mówca wniosek Rządu o przywrócenie skreślonej na Komisji pozycji dochodów i rozchodów „Gazety Lwowskiej" i „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej".

Mówiąc o tej sprawie, poseł Walewski podniósł wielkie zasługi i znaczenie kulturalne „Gazety Lwowskiej", która w ciągu 117 lat stanowiła zawsze własność Rządu i była wyrazicielką idei państwowej.

Pięknym momentem uznania zasług Rządu Marszałka Piłsudskiego było stwierdzenie przez posła Krzyżanowskiego, że obrady Komisji budżetowej były wyrazem rzadkiej w dziejach parlamentaryzmu jednomyślnej niemal aprobaty polityki Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Również poseł Radziwiłł zaznaczył, że Minister Zaleski w Genewie może śmiało powołać się na to, że reprezentuje nie tylko pogląd Rządu, ale zgodny pogląd całego społeczeństwa polskiego.

Posiedzenie zakończył wyczerpujący referat posła Polakiewicza o budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Między innemi, mówca poświęcił więcej uwagi przeprowadzonej obecnie, dzięki rozporządzeniom Pana Prezydenta Rzplitej, kodyfikacji Administracji. Podkreślić należy — że obok Austrji, Polska jest drugiem państwem w Europie, które taką kodyfikację posiada. Stanowisko zajęte przez Komisję budżetową względem tego budżetu, domaga się jednak zrewidowania, w myśl postulatów rządowych i przypuszczać należy, że plenum pójdzie właśnie po tej linji.

Dzisiaj odbyła się dalsza debata nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poczem nastąpią obrady nad budżetami Ministerstw Komunikacji, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, oraz Sprawiedliwości.

*

(PAT.). Na wczor. plenarnem posiedzeniu Sejmu, przed porządkiem dziennym zabrał głos marszałek D a s z y ń s k i, który doniósł Izbie o zrzeczeniu się mandatu przez posła Błażejewicza (Ch. D.).

Następnie marszałek poruszył sprawę aresztowania w Nowogródku posła Staganowicza z listy Nr. 39. Nie zachodzi tu wypadek przewidziany w art. 21 Konstytucji, więc marszałek nie może interwenjować.

Przed porządkiem dziennym zabrał jeszcze głos poseł W y r z y k o w s k i (Wyzwolenie), który w sprawie incydentu, jaki zaszedł w końcu ub. tygodnia, składa oświadczenie, zaznaczając, że na piątkowem posiedzeniu pod adresem kilku posłów z B. B. rzucił w silnem podnieceniu obelżywy wyraz. Wyraz ten obecnie z ubolewaniem cofa, stwierdzając, że była to tylko odruchowa z jego strony reakcja na iluzję kilku posłów, uczynioną w atmosferze silnie podnieconej pod adresem Biura stenograficznego.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad **budżetem Ministerstwa W. R. i O. P.**

Poseł Z i e l i ń s k i (Ch. D.) oświadczył, że wysokość budżetu Ministerstwa Oświaty w stosunku do istotnych potrzeb bynajmniej go nie zadowala. Klub mówcy pragnąłby wydatnego podwyższenia tego budżetu i chętnie stanąłby do licytacji w tym kierunku ze stronnictwami lewicowemi, gdyby nie nakazy istotnej oszczędności.

Poseł O k u l i c z (B. B.) polemizuje z posłem Czapińskim co do stanowiska Rządu w sprawie konkordatu.

Poseł U t t a (Klub niem.) potrzymuje swoje twierdzenie, jakoby 15.000 dzieci niemieckich na Pomorzu i w Poznańskiem nie otrzymywało nauki w języku niemieckim.

Pos. S t a n k i e w i c z (Białorusin) przytoczył szereg danych, dotyczących szkolnictwa białoruskiego. Mówca uskarża się na niespełnianie postulatów ludności białoruskiej.

Po tem przemówieniu m a r s z a ł e k zarządził przerwę do godz. 16.30.

Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu ks. M a d e j (B. B.) staje w obronie duchowieństwa przed atakami przedstawicieli lewicy.

Poseł P i a s e c k i (B. B.) omawiając stosunek duchowieństwa do życia politycznego, zastrzega się przeciwko interwencji czynników niepowołanych do regulowania stosunków między wiernymi i duchowieństwem.

Po przemówieniu posła Ś w i e c k i e g o (Z. L. N.) Minister D o b r u c k i replikując posłowi Chruckiemu, który nazwał rozbiór Soboru w Warszawie barbarzyństwem oświadcza, iż barbarzyństwem było raczej zbudowanie tej cerkwi w sercu Warszawy. Przechodząc następnie do sprawy autokefalji, Minister podkreśla, że zapewni ona pełną swobodę Cerkwi prawosławnej, niezależnie od wpływów państw obcych. Staraniem Rządu będzie, aby nie była instrumentem rusyfikacyjnym. Następnie Minister stwierdza, iż jakiekolwiek zmiany uposażeń duchowieństwa katolickiego w budżecie nie są możliwe, ponieważ te cyfry są wynikiem bezpośrednim konkordatu. Co się tyczy potrzeb szkolnictwa, to są one tak wielkie, iż roczne zasilenie budżetu nie może imponować. Z podatków, które Izba odrzuciła, znaczna część miała się dostać szkolnictwu.

W zakończeniu dyskusji referent poseł S t y p i ń s k i proponuje kilka rezolucji, między innemi w sprawie wniesienia ustawy o ustroju szkolnictwa.

Następnie poseł W y r z y k o w s k i (Wyzwolenie) referuje budżety **Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu i Najw. Izby kontroli Państwa**, poczem poseł P o l a k i e w i c z zreferował budżet **Prezydjum Rady Ministrów**. Referent popiera wnioski Rządu o przywrócenie pozycji na utrzymanie od kwietnia do 5 lipca b. r. nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami oraz o przywrócenie pozycji rozchodów i dochodów „Gazety Lwowskiej" i „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej".

W dyskusji nad tym budżetem, poseł W a l e w s k i (BB.) podkreśla zmianę struktury Prezydjum Rady Ministrów oraz wewnętrznych stosunków między Prezydjum i innemi resortami. Przed majem 1926 roku Prezes Rady Ministrów był właściwie tylko przewodniczącym Rady Ministrów. Po przełomie sytuacja zmieniła się zasadniczo. Rada Ministrów posiada dziś kierownika, pełnego twórczej inicjatywy i wnikającego we wszystkie dziedziny życia państwowego, decydującego o wszystkich ważniejszych aktach państwowych. Fakt ten podniósł ogromnie autorytet Rządu i przyczynił się do koordynacji pracy poszczególnych Ministerstw. Przełom majowy zespolił w pracy Prezydium dwóch ludzi: Marszałka Piłsudskiego i Wicepremjera Bartla, który wyprowadzili kraj z odmętu anarchji na drogę normalnego, pokojowego rozwoju. Następnie mówca szczegółowo omawia dodatnie wyniki reorganizacji tego Urzędu we wszystkich dziedzinach. Wspominając o P. A. T. uważa mówca za niesłuszne żądanie od niej dochodowości podkreślając, że przy środkach o wiele szczuplejszych, niż podobne instytucje mają na zachodzie, P. A. T. rozwija coraz intensywniejszą działalność. Przechodząc do faktu skreślenia w Komisji budżetowej pozycji na „Gazetę Lwowską" oraz „Gazetę Poznańską i Pomorską" mówca zwraca się z apelem do Izby o uwzględnienie wniosku rządowego w sprawie przywrócenia skreślonych pozycji.

Z kolei Izba przystąpiła do omawiania **budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych**. Referent poseł K r z y ż a n o w s k i zaznaczył, iż dyskusja nad polityką Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się na Komisji, gdzie Minister dawał obszerne wyjaśnienia, polityka zaś jego spotkała się niemal z jednomyślnym, rzadkim w dziejach parlamentaryzmu aplauzem. Wnioski Ministra przyjęte były w całości. Obrady więc Komisji stały się wyrazem uznania dla tej polityki.

Poseł R a d z i w i ł ł (B. B.) podnosi, iż polityka naszego Rządu zawsze jest nawskróś pokojowa w najszerszem tego słowa znaczeniu i że zmierza do ułatwienia wszelkich stosunków pokojowych w Europie. Co do naszego stosunku do Litwy, polityka Ministra Zaleskiego znalazła zupełną aprobatę Komisji, a o ile chodzi o najnowszy fakt ogłoszenia Wilna jako stolicy Litwy w nowej jej konstytucji, to stwierdzam, że nota Rządu polskiego konsekwentnie idzie po linji polityki, która w Komisji spotkała się z uznaniem. Minister Zaleski w Genewie może śmiało powołać się na to, że reprezentuje nietylko poglądy Rządu, ale zgodny pogląd całego społeczeństwa polskiego i mamy nadzieję, że potrafi on ten atut w odpowiedni sposób wygrać.

Następnie przystąpiono do **budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**. Sprawozdawca poseł P o l a k i e w i c z (B. B.) omówił cyfrowo budżet, zwracając uwagę, że wydatki tego resortu procentowo maleją, co wskazuje na to, że nie uzasadnione są zarzuty, jakoby Polska stawała się państwem policyjnem. Następnie sprawozdawca zatrzymał się dłużej nad reorganizacją administracji i nad przeprowadzoną obecnie dzięki rozporządzeniu Prezydenta kodyfikacją administracji.

Dużo uwagi poświęca referent służbie zdrowia, a wreszcie wnosi od siebie o przywrócenie propozycji rządowych i o zrewidowanie stanowiska zajętego na Komisji budżetowej. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10.30 rano.

Koncesje

na prowadzenie biur przewozowo reklamacyjnych.

Stosownie do nowej ustawy na prowadzenie biur przewozowo-reklamacyjnych wymagane jest otrzymanie koncesji. Udzielenie koncesji uzależnione jest w myśl rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu — (w sprawie umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego — "Dz. Ust. R. P." Nr. 111/1927), od zaświadczeń, wydawanych przez dyrekcje kolei państwowych o posiadaniu przez petentów dostatecznych wiadomości fachowych w zakresie taryf kolejowych i przepisów przewozowych.

W wykonaniu tego rozporządzenia regulamin dyrekcji P. K. P. uzupełniony został przepisem, wkładającym na naczelników wydziałów handlowo-taryfowych obowiązek stwierdzenia w porozumieniu z naczelnikami wydziałów eksploatacyjnego i kontroli dochodów, posiadania wiadomości fachowych w zakresie taryf kolejowych i przepisów przewozowych przez osoby, starające się o otrzymanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw (biur) przewozowo-reklamacyjnych, trudniących się dochodzeniem roszczeń, powstających z umowy o przewóz towarów.

Petenci powinni w tym celu wnieść podanie o wydanie zaświadczeń do dyrekcji kolejowej, w obrębie której ma znajdować się siedziba przedsiębiorstwa, uzasadniając je wskazaniem studjów i dotychczasowego zajęcia, przy dołączeniu odnośnych świadectw w oryginale lub w uwierzytelnionych odpisach. Przy badaniu kwalifikacyj fachowych należy w pierwszej linji stwierdzić, czy petent posiada kwalifikacje naukowe tudzież przygotowanie praktyczne i ocenić, czy dane te są wystarczające do wydania rzeczonego zaświadczenia. W braku powyższych danych należy zapomocą ustnego nieformalnego egzaminu przekonać się, czy petent jest należycie obznajomiony z przepisami przewozowemi i taryfowemi, mającemi związek z wnoszeniem reklamacyj z tytułu nadpłat przewoźnego, zaginięcia lub uszkodzenia przesyłki oraz przekroczenia terminu dostawy.

Na podstawie orzeczenia naczelnika wydziału handlowo-taryfowego, powziętego w porozumieniu z naczelnikami wydziałów eksploatacyjnego i kontroli dochodów, zaświadczenia, o których mowa, wydaje się po zatwierdzeniu i podpisaniu ich przez prezesa dyrekcji z powiadomieniem o tem Ministerstwa Komunikacji.

Co kto zobaczy na „Pressie“?

(Od specjalnego koresp. „Gazety Lwowskiej“).

Kolonja, z początkiem czerwca.

Przez „Pressę“, międzynarodową wystawę prasową w Kolonji, przewijają się codziennie dziesiątki tysięcy, a w niedzielę i święta setki tysięcy zwiedzających. Oczywiście, nie każdy z nich jest fachowym znawcą stosunków prasowych, aczkolwiek każdy z nich z pewnością czyta jakąś gazetę. Co ściąga ludzi na „Pressę“, która wśród szeregu innych wystaw, zorganizowanych w Niemczech, jest z pewnością najpopularniejsza? Warto sobie zadać pytanie, co każdy z widzów, że przynajmniej uwzględnimy najważniejsze ich kategorje, widzi na „Pressie“, co znajduje na niej dla siebie ciekawego?

Fryzjer w hotelu „Savoy“, poczciwy kolończyk, tak się mniej więcej wyraził: „Ja, coprawda, dotąd na „Pressie“ nie byłem, ale z pewnością kiedyś pójdę na nią. Ludzie tu, w Kolonji, cieszą się bardzo z tej wystawy. Przyjechało wielu obcych, w restauracjach i hotelach pełno. Oni mają zabawę, my też, i zarobek przytem także“.

Na moście łączącym Kolonję właściwą z terenem wystawowym, znajdującym się w Köln-Deutz, jest pełno, a specjalny ścisk jest w nocy. Noc to zresztą teoretyczna, noc z łuną na niebie, przedziurawiona pasami świateł, szpilkami latarń, rozpylonem światłem reflektora, ruchomemi, świetlistemi zabawkami — tramwajami i kolejami elektrycznemi. Do tego co pewien czas jakiś pływak ambitny czy chciwy zarobku zapowiada, że rzuci się z mostu do rzeki i przepłynie Ren. Ścisk na mostach jest wtedy jeszcze większy.

W mieście odbywa się kongres po kongresie. Radzą dziennikarze niemieccy, radzić będą dziennikarze z całego świata, zbiera się zarząd główny niemieckiego stronnictwa socjalistycznego, aby powziąć decyzję w sprawie utworzenia nowego rządu. Ktoby tam zresztą spamiętał to wszystko i zliczył?

Na samym terenie wystawy jest również wiele przedmiotów interesujących zwiedzającego, dla którego prasa sama nie jest przedmiotem zbyt interesującym. Oto mała kolejka, wyglądająca niemal że na zabawkę dziecinną, obwozi zwiedzających po obszarach wystawy, mających ze cztery kilometry długości. Wieża „Pressy“ ma 80 metrów wysokości, rywalizuje z nią wieża reklamowa, którą wystawiła firma, wytwarzająca kawę Hag. Na jednym z końców wystawy znajduje się obszerny park zabawowy, Lunapark, ze wszystkiemi znanemi na świecie atrakcjami, jak kolej górska, karuzele, i rozmaite tajemnicze budy z wywoływaczami o donośnych głosach. Pozatem pełno restauracji, lokali piwnych i podwieczorkowych. Trawniki na dziedzińcach są przedziwnie zielone i wypieszczone delikatną dłonią ogrodników. Z teras placu wystawowego i z okien gmachów wystawowych widać Ren, płynący powoli, majestatycznie i unoszący pracowicie stada okrętów i łodzi.

Można również zaglądnąć tu i ówdzie na wystawę. Rozwój pisma, ewolucja metod informacji w ciągu wieków, czynny model drukarni typu Gutenberga, i holenderskiej fabryki papieru z czasów nie o wiele późniejszych zainteresują i laika. Zaciekawić go może i olbrzymie maszyny drukarskie, wystawione w sali działu amerykańskiego i w ogromnej specjalnej hali, którą wybudowała kolońska prasa katolicka. Pociągnie go może na chwilę dział sowiecki na wystawie, pełen ruchu, form kubistycznych, świateł i kształtów ruchliwych. Zwróci uwagę na filmy i obrazy żywe, oraz plastyczne mapy.

Znacznie więcej materjału oczywiście znajdzie tu dla siebie dziennikarz, choć i on nawet w przybliżeniu nie zdoła ogarnąć wszystkich działów wystawy. Można bowiem być najlepszym w swoim fachu dziennikarzem i nie znać się dokładnie na produkcji papieru, książek, na telefonach, telegrafach, radjo, kolejach, pocztach i całym tym tak olbrzymim dziale technicznym. Dziennikarz oglądnie przedewszystkiem modele pokoi redakcyjnych, przyjrzy się wykresom, mającym uzmysłowić technikę i organizację pracy redakcyjnej, działu administracyjnego i ogłoszeń. Zainteresuje go dział karykatur i fotografji, zastosowanych do użytku prasy. Nie bez wzruszenia przyglądnie się w dziale francuskim pismom z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, które wydawali Marat, Kamil Desmoulins. W dziale niemieckim przejrzy się dziejom walki z cenzurą w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku. Wrażenia te przypomną mu się, gdy w gmachu światowej prasy socjalistycznej zobaczy dokumenty, oświetlające działalność cenzury niemieckiej w czasie wielkiej wojny.

Włodzimierz Jampolski.

KRONIKA.

CZERWIEC	KALENDARZ
5	Rz.-kat. Bonifacego b.
Wtorek	Gr.-kat. Mychajła
	Wschód słońca g. 3 m 19
	Zachód „ g. 19 m 50
	Dł. dn. 16 g. m 31

TEATR WIELKI.

Wtorek 5 b. m. o 3.30 popol. „Kościuszko pod Racławicami“ przedstawienie dla wycieczki Polek z Ameryki.

Wtorek, 5 bm. o 7.30 wiecz. „Dama Pikowa“ gośc. wyst. Dygasa.

Środa 6 b. m. o 7.30 wieczór. „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“, gościnny występ Hołyńskiego.

Czwartek 7 b. m. „Niezłomna żona“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 5 bm. „Tylko Ty“ (z wyst. Z. Malinowskiego).

Środa 6 b. m. „Młodość w maju“.

Czwartek 7 b. m. „Paganini“.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Arabella“ 7-mio akt. dram., „Leo — pogromca lwów“ i „Tygodnik aktualny“.

Teatr Wielki. Ignacy Dygas, świetny tenor bohaterski Opery warszawskiej, który w ub. miesiącu święcił wspaniałe sukcesy na naszej scenie — wystąpi dziś gościnnie w „Damie pikowej“ w partji Henmana, która należy do jego najbardziej popisowych. Tytułową partję Hrabiny (dama pikowa) objęła po p. Kasprowiczowej, p. Green - Skazowa. W partji Pauliny wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie, jako debiutantka, utalentowana młoda śpiewaczka, p. Eugenja Hofmanowa. W innych partjach czołowych wystąpią pp. Cywińska, Ostrowska, Popowiczówna, Kurzbart, Kruglowski, Łowczyński i Jeleński. Przy pulcie kapelmistrz dyr. Bojanowski. Początek przedstawienia o godz. 7.30. — Jutro w środę ostatni występ Michala Hołyńskiego w „Pajacach“ Leoncavalla.

Dla młodzieży szkolnej po raz ostatni w sobotę popol. daje Teatr Wielki malownicze widowisko narodowe Wł. Anczyca: „Kościuszko pod Racławicami“. Ceny miejsc najniższe. Początek o godzinie 3-ciej.

Teatr Nowości. Dziś drugi występ Zygmunta Malinowskiego. Utalentowany ten artysta-śpiewak, którego na wczorajszem przedstawieniu „Paganiniego“ gorąco oklaskiwano, wystąpi dziś w doskonałej swojej partji w operetce W. Kollo: „Tylko Ty...“. Inne główne partje pozostają w premjerowej reprezentacji, z pp. Korabianką, Żabczyńską i Tatrzańskim na czele.

50% zniżki przeznacza Teatr Nowości na środowe przedstawienie najnowszej operetki Leona Falla: „Młodość w maju“, która już w tym tygodniu ustępuje z repertuaru.

Najnowszą premjerą muzyczną Teatru Nowości będzie świetna operetka Arnolda i Bacha, z muzyką Hugona Hirscha, p. t. „Dolly“, która ukaże się w sobotę 9 b. m. Nad przygotowaniem tej nowości pracuje reżyser p. Kuligowski i kapelmistrz Wojnarowicz.

Poranek kinowy. Koło Rodzicielskie II. Gimnazjum urządza we czwartek 7 bm. o godzinie 11.30 w kinie Palace poranek kinowy na dochód kolonji wakacyjnych dla biednych uczniów tego Gimnazjum. Wyświetlony zostanie wspaniały film użyczony łaskawie przez przedstawicielstwo wytwórni „Ufa“ pod tytułem „Poszukiwacze złota“ z Rin Tin Tinem, komedyjka „Wielki Mag“ oraz piękne uzupełnienie programu. Bilety po 1 zł. i 50 gr. przy kasie w dniu przedstawienia.

Walny Zjazd Stałej Delegacji Pracowników Państw. odbędzie się we Lwowie, przy ulicy Batorego 36 II. p. (róg ulicy Fredry) w lokalu Sądu Okręgowego Karnego, w sobotę, 16 b. m. o godz. 5 pop., w razie zaś braku kompletu o godzinę później t. j. o 6 popol. Udział w Walnym Zjeździe mają prawo wziąć pełne Wydziały wszystkich Związków i Stowarzyszeń, wchodzących w skład Stałej Delegacji. Bezpośrednio po Walnym Zjeździe odbędzie się konstytuujące posiedzenie Wydziału z wyborami do prezydjum i do Wydziału wykonawczego.

JE. ks. Kard. Hlond wyjechał samochodem do Warszawy. W stolicy ks. Prymas ma omówić z marszałkiem Sejmu Daszyńskim sprawę budowy w Warszawie Świątyni Opatrzności, przewidzianej przez Konstytucję, jako wyraz wdzięczności Narodu z powodu odzyskania niepodległości.

Marszałek Senatu Szymański odwiedził posła St. Zjednoczonych Stetsona.

Nowy Rektor Uniwersytetu warszawskiego. Dnia 4 czerwca br. odbyło się w sali posiedzeń Senatu akademickiego Uniwers. warszawskiego zebranie ogólne profesorów Uniwers. warszawskiego w celu wyboru rektora na nowy rok akademicki 1928/9. Rektorem wybrany został prof. zwyczajny filologji klasycznej dr. Gustaw Przychodzki, prorektorem zgodnie z art. 28 ustawy o szkołach akademickich ustępujący rektor ks. dr. Antoni Szlagowski.

Polki amerykańskie we Lwowie. Oczekiwana z niecierpliwością pielgrzymka Polek z Ameryki przybyła wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem do naszego miasta. Na dworcu głównym, pięknie udekorowanym barwami narodowemi, zgromadziły się liczne delegacje pań, Strzelców, Harcerzy, oraz innych towarzystw lwowskich bez względu na zapatrywania i partje polityczne. Wśród zebranych znaleźli się p. Wicewojewoda Grąziewicz, prezes Dyrekcji Kolei Prachtel-Morawiański, zastępca Komisarza Rządu m. Lwowa prof. Matakiewicz, generałowa Neugebauerowa, komisarzowa Strzelecka i w. i. Orkiestra kolejarzy powitała gości Hymnem narodowym. Imieniem miasta przemówił prof. Matakiewicz, imieniem Komitetu przyjęcia Eleonora Lubomirska, imieniem kobiet posłanka Jaworska. Odpowiedziała w gorących słowach na powitanie przewodnicząca wycieczki p. Napieralska. Gościom ofiarowano mnóstwo bukietów, zgromadzona zaś publiczność urządziła im serdeczną owację.

W Związku pracowniczek kolejowych, pozostającym pod protektoratem pani prezesowej Prachtel-Morawiańskiej, odbyła się w ub. sobotę, jako w drugą rocznicę powstania „Samopomocy pracowniczek kolejowych“, towarzyska herbatka, połączona z pięknym programem muzykalno-wokalnym. Zebranie pozostawiło po sobie bardzo sympatyczne wrażenie.

Zjazd fizyków. W czasie od 28 września do 1 października b. r. odbędzie się w Wilnie II zjazd fizyków polskich. Celem zjazdu jest przedstawienie wyników najnowszych badań fizyków polskich, oraz zapoznanie się drogą wykładów z ogólnemi postępami wiedzy fizycznej. Zjazd ponadto poruszy sprawę programów nauki fizyki w szkołach średnich.

Na II. Międzynarodowy Kongres teatralny w Paryżu, który odbędzie się w czasie między 18 a 23 bm. prócz delegatów ZASP-u wyjeżdżają pp. A. Szyfman, Leon Schiller i Boy-Żeleński.

Zjazd. W dniu 22 i 23 b. m. Centr. Tow. Rolnicze w Warszawie urządza zjazd polskich hodowców zwierząt użytkowych, poświęcony najważniejszym zagadnieniom z zakresu metod pracy organizacji polskiej hodowli.

Dwaj lotnicy polscy por. Wacław Ulas i Bolesław Skarpo, organizują wielki raid samolotowy wzdłuż marszruty Warszawa, Erfurt—Paryż—Londyn i z powrotem do Warszawy. Lot dokonać mają w ciągu dwu dni.

Ciekawa rozprawa. W dniu 18 października br. odbędzie się przed Sądem apelacyjnym w Katowicach rozprawa przeciwko arcyksiążętom Fryderykowi Albrechtowi i Józefowi Habsburgowi o własność dóbr Komory cieszyńskiej. Jak wiadomo w marcu roku ub. Sąd okr. w Cieszynie oddalił pretensję Habsburgów co do własności b. Komory cieszyńskiej, a tem samem uznał, że dobra te są własnością Państwa Polskiego.

Dzień Polski w radjostacjach zagranicznych. W dniu 4 czerwca niemal wszystkie europejskie stacje nadawcze nadały programy polskie, stosownie do postanowień Międzynarodowego Związku Radjofonicznego.

Występy tenora polskiego w Sofji. W Sofji występuje obecnie gościnnie Gustaw Chorjan. Śpiewał on w Operze Bułgarskiej „Fausta“ i „Carmen“. Na przedstawieniu „Carmen“ obecny był król wraz ze świtą oraz cały korpus dyplomatyczny. Po przedstawieniu król składał osobiście gratulacje Chorjanowi, dziękując mu za ofiarowanie całego honorarjum za pierwszy występ na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji. Artysta polski śpiewać będzie w Sofji jeszcze dwa razy, mianowicie w „Aidzie“ i „Lakme“. Prasa sofijska wyraża się z wielkiem uznaniem o talencie śpiewaczym Chorjana, podkreślając miękkość i ciepło jego głosu.

Pożar w kinie Grażyna. Wskutek niedokładności w aparacie zajął się w Kinie „Grażyna“ film, co wywołało wśród publiczności panikę. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Poparzony został dotkliwie operator kinowy Leon Gaj. Opatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

Echa morderstwa na ulicy Sakramentek. Prokuratorja wojskowa w porozumieniu z sędzią śledczym postanowiła oddać porucznika Załęskiego pod obserwację psychiatrów. W dniu dzisiejszym, jak nas informują, porucznik Załęski odstawiony zostanie pod eskortą wojskową do Warszawy.

Samobójstwo posterunkowego P. P. Na Wysokim Zamku znaleziono wczoraj wijącego się w bolach posterunkowego V. Komisarjatu Policji Państwowej M. Wolnego. Zanim przybyło Pogotowie ratunkowe denat zmarł. Otruł się on denaturowanym spirytusem. Powodem rozpaczliwego czynu była nieuleczalna choroba.

Wywiad z delegatem Min. Oświaty p. W. Rogowiczem.

P. Wacław Rogowicz, delegat Min. W. R. i O. P. (Departament Sztuki), bawiący służbowo we Lwowie, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem A. W., że najbliższem zadaniem Departamentu Sztuki w dziedzinie popierania literatury jest ożywienie ośrodków życia literackiego w różnych dzielnicach Polski. Przyczynić się może do tego budowa własnych siedzib stowarzyszeń literackich.

Towarzystwo literatów i dziennikarzy, łącznie z Zaw. Zw. Liter. i PEN-Clubem w Warszawie przystąpią już w ciągu r. do utworzenia „Domu Literackiego“ posiadającego własną salę zebrań, czytelnię i bibljotekę. „Dom“ mieściłby również pokoje gościnne dla przejezdnych pisarzy polskich i zagranicznych.

Podobnie Zaw. Zw. Literatów w Wilnie, za pośrednictwem Woj. Raczkiewicza pertraktuje o nabycie domu. P. Delegat uważa, że tosamo jest do zrobienia na terenie lwowskim, przy niezawodnej pomocy miasta, oraz po zdobyciu odpowiednich funduszów.

Departament Sztuki Min. W. R. i O. P. gotów jest popierać — w miarę funduszów — pisma perjodyczne, uwzględniające w pierwszej linji kulturę duchową danej dzielnicy, wynikłą z warunków dziejowych. Brak bowiem takich organów pełnej świadomości literackiej i artystycznej danych ziem prowadzi do zatraty indywidualnych cech dzielnicowych, które składają się w sumie na oblicze kulturalne całej Polski.

Idzie o rozbudowę w dziedzinie literackiej tego typu regjonalizmu, który nie osłabiając spójni narodowej i państwowej, nasyciłby barwami krwi nasze, naogół dość anemiczne życie kulturalne i był istotnym przejawem najpiękniej pojętego republikanizmu polskiego.

Na fali dnia.

Dokąd pojechać?

Czerwiec przyniósł mieszkańcom wielkich miast jeden nowy kłopot. Dokąd pojedziemy „na wakacje“, na „wywczasy letnie“, albo, jak mówią starzy Lwowianie „na willegiaturę“?

Dawniej, kiedy Lwów był mały, choć najeżony murem i basztami, troska ta była bezprzedmiotowa. Wiadomo przecie, że Szymonowicz wyprowadzał się na lato do winnic na Kaleczą Górę, Zimorowicz jeździł sobie do folwarku koło dzisiejszej Strzelnicy, a Kampiany i Groswajery wyprawiali się znów za inną bramę miejską, lub w szeroki świat do... Brzuchowic.

Teraz to już jest inaczej! Do Brzuchowic lub Zimnej Wody „dojeżdża“ tylko ten, kto ma tam willę lub żonę, a „ze względów urzędowych“ urlopu dostać nie może. Pozatem chcemy wszyscy „zmiany powietrza“, marzą się nam rozleglejsze dale. Gdyby tak do Via Reggio albo Porto Rose, na francuską Rivierę lub do Biarritz, nad jezioro genewskie i do norweskich fiordów, a choćby już w ostateczności „nad polskie morze“. Rozpoczyna się gonitwa za paszportami i klęcie na cem świat stoi na fizykow i „na te trudności“.

Wyodrębniają się różne kategorje „wyjazdowiczów“. Żołądkowcy zamawiają pokój w Karlsbadzie i Vichy, reumatycy i artretycy spozierają tęsknie w stronę Piszczan, Truskawca i Lubienia, grubasy i grubaski wzdychają do Marjenbadu, blade damy do Krynicy w ogóle, a „starsi panowie“ do „Zuberka“ specjalnie. Neurastenik chce czemprędzej biegać boso po rosie u Tarnawskiego w Kossowie (jedząc trawę, jak Nebukadnezar), anemiczne i limfatyczne wybierają się „na południe“, do Kut i Załeszczyk, a wszyscy w ogóle do Jaremcza, Worochty lub Gdyni.

Poczekalnie lekarzy przepełnione. W anonsach dziennikow biją się ze sobą setki wakacyjnych ofert: wille, pokoje z utrzymaniem, leśniczówki, domy zdrojowe, mieszkania z 6-ciokrotnem i 11-tokrotnem „jedzeniem“. A wszędzie dancing reunionу, jazzband.

Krają się nowe sukienki, barwne, jak skrzydła motyle, poprawia się negliżyki i kostjumy kąpielowe, przegląda się prospekty, wysyła się zamówienia i „zadatki“.

A ty „głowo domu“, wszechpotężny „pater familias“, dalejże w tany i zabiegi, skądby na to wszystko wziąć monety własnej i zagranicznej!...

Jun.

Przed międzynarodowym Kongresem Pokoju w Warszawie.

XXVI Międzynarodowy Kongres Pokoju, zwołany do Warszawy w dniach od 25 do 29 czerwca r. b., z uwagi na aktualność i coraz większe zrozumienie idei pacyfistycznych obudził zarówno w kraju, jak i zagranicą olbrzymie zainteresowanie. Dotychczas udział swój w Kongresie zgłosiło już około 100 pacyfistów — przedstawiciel różnych zrzeszeń i towarzystw pacyfistycznych. Na liście uczestników figurują nazwiska najwybitniejszych pacyfistów różnych narodowości. Między innymi przybędą do Warszawy na Kongres: baron de Neufville Edward, Niemiec, mieszkający stale w Szwajcarji, red. nacz. „Welt am Montag" z Berlina von Gerlach Hellmut, wielki przyjaciel Polski, Harpf Marta, radca m. Królewca, członkini Koła Pojednania Niemiec z Polską, Roetcher Fritz, delegat T-wa Praw Człowieka (Niemcy), Seger Gerhard, członek Zw. Tow. Pokoju Niemieckich, Schulze-Moering Georg, delegat Wszechświatowej Ligi Młodzieży (Niemcy), Wachsmann Małgorzata, Z Ligi Polsko-Niem. porozumienia we Wrocławiu, dr. Schoeden Clare z polsko-niemieckiego porozumienia w Bytomiu, dr. Lichtenstein Erwin, publicysta, z koła porozumienia polsko-gdańskiego, Le Foyer Lucien, sekretarz generalny francuskiej federacji wszystkich Tow. Pokoju dr. Aberdam S., sekretarka komisji do sprawy reformy Ligi Narodów, Wilfan Josip, przedstawiciel mniejszości słowiańskiej we Włoszech, La Fontaine Henryk, prezes międzynarodowego biura pokoju w Genewie, Hugenholtz J. B. Th., przedstawiciel Tow. pod hasłem „Precz z wojną" (Holandia), Morgan Tohm, prezes Międz. Ligi Rozjemstwa (Anglja), Smith Rennie, z Rady Narodowej zapobiegania wojnie (Anglja), itd. Ponadto udział swój w Kongresie zapowiedzieli delegaci Towarzystw Pokojowych Czechosłowacji (dr. Rubin Karel i Wurmova), Belgji, Danji, Szwecji, Filadelfji itd.

Wojna o mury w Warszawie.

Ulica Marszałkowska w Warszawie jest od kilku dni przedmiotem ogólnego zainteresowania ze względu na dwa wypadki niezwykłych konfliktów sąsiedzkich, które oba rozgrywają się na tejsamej ulicy.

Pierwszy konflikt toczy się pomiędzy mieszkańcami domu przy ul. Marszałkowskiej 44 a, przyznającymi sobie prawa wejścia i wyjścia do swych mieszkań przez bramę realności nr. 46, której właściciel, uważając prawo to za niesłuszne uroszczenie wobec tekstu wyroku sądowego, upoważniającego do zamurowania wejścia, wejście to istotnie zamurował.

I oto onegdaj rano, wbrew wyraźnej instrukcji Komisji władz administracyjnych, która nakazała przebicie zamurowanego otworu z klatki schodowej do bramy nr. 46 przy ul. Marszałkowskiej, nie tylko nie zburzono muru, lecz rozpoczęto przygotowania do zamurowania podwórka.

Z chwilą ukończenia tej roboty, lokatorzy domu nr. 44 a będą całkowicie odcięci od świata.

Onegdaj popołudniu komunikacja mieszkańców domu nr. 44 a odbywała się np. po wąskiej kładeczce, położonej na dzielącym podwórko rowie.

Z chwilą wzniesienia muru, stawianego wbrew wczorajszej opinji Komisji, jedyne wyjście mieszkańców będzie prowadziło przez okna frontowe na ul. Marszałkowską!

Podobna historja rozegrała się przy tej samej ulicy pod nrem 66. Mianowicie zajmują tam obok siebie lokale „Warszawska Spółka Bławatna" i Stanisław Kulesz, właściciel magazynu i pracowni jubilerskiej. „Warszawska Spółka Bławatna", prawując się z właścicielką domu p. Mrozowską, uzyskała po przez wszystkie trzy instancje wyrok sądowy na przesunięcie ściany, przedzielającej sklep bławatny od zakładu p. Kuleszy o 25 cm. wgłąb lokalu jubilerskiego. I oto wczoraj o godz. 3 popoł. niespodzianie cała ściana runęła pod ciosami kilofów, demolując urządzenie zakładu jubilerskiego. Przed sklepem poczęły się gromadzić tłumy publiczności, która oburzona usiłowała przeszkodzić dalszej pracy. Tymczasem jednak robotnicy, stosując się do polecenia właścicieli „Warszawskiej Spółki Bławatnej" zaczęli budować ścianę o 175 cm. dalej, niż na to pozwalał wyrok sądowy, bo o 2 m. wgłąb lokalu p. Kuleszy, który protestując przeciw temu bezprawiu wezwał policję. Dzisiaj na miejsce wypadku ma przybyć specjalna komisja.

Ciekawem będzie jak się te oba iście fredrowskie „spory o mur graniczny" zakończą. **K.**

Chiny odwieczne a Chiny dzisiejsze.

Taki tytuł miała prelekcja, wygłoszona dnia 2 bm. w sali Kasyna i Koła liter.-art. przez Wacława Rogowicza, znanego literata z Warszawy. Odczyt obejmował 4 części, a mianowicie: Chiny jako punkt ciężkości pokoju światowego, — zagadka duszy chińskiej, — struktura socjalna Chin, — wreszcie przenikanie cywilizacji zachodniej i rewolucja chińska.

Powyższy podział obejmował cały szereg zagadnień natury polityczno-historycznej i społeczno-obyczajowej, dotyczących tego najliczniejszego narodu rasy żółtej, który pogrążony obecnie w anarchji wywołanej rewolucją i wojną domową — dąży mimo wszystko do przeobrażenia się w duchu nowoczesnym. Dla słuchacza, który wiadomości o tem, co się dzieje dziś w Chinach — czerpie z chaotycznych depesz dziennikarskich, niewyjaśniających istotnej sytuacji na olbrzymich obszarach żółtego kontynentu — bardzo pouczające i ciekawe było przedstawienie przez prelegenta historji rozwoju wypadków obecnych od czasu traktatu wersalskiego aż do dzisiejszej chwili.

Trudno byłoby streszczać powyższą prelekcję ze względu na bogactwo zawartego w niej materjału, ograniczamy się więc do stwierdzenia, że zarówno historyk, jak etnograf, socjolog, a nawet religjolog — znaleźli w prelekcji p. Rogowicza wiele interesujących i cennych a mało znanych szczegółów, świadczących o poważnych i źródłowych studjach prelegenta.

Całość ujęta w piękną formę literacką, wywarła jak najlepsze wrażenie na licznie zebranej publiczności ze sfer inteligencji lwowskiej, a miarą zainteresowania była naprężona uwaga słuchaczy i burza oklasków, któremi nagrodzono prelegenta po skończeniu odczytu. **G.**

Piśmiennictwo.

Samochody pancerne Leonard Żyrkiewicz, porucznik. Warszawa 1928. Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy. Praca por. L. Żyrkiewicza, to wynik kilkuletnich badań autora połączonych z gruntownem i całkowitem wyzyskaniem literatury obcej tego przedmiotu. Autor omawia w swej książce w sposób wyczerpujący samochody pancerne zarówno ze strony technicznej jak i ze strony taktycznej oraz organizacyjnej. Aby uprzystępnić swą pracę potraktował on stronę opisowo - techniczną samochodów pancernych bardzo popularnie, w części zaś taktycznej omawia wszystkie możliwe wypadki działania i wykorzystania samochodów. Zwalczaniu tej broni poświęcono również dużo miejsca. Niezwykle ciekawe są przykłady z historji wojennej użycia samochodów pancernych na froncie zachodnim w 1918 r. oraz przez nasze wojska w wojnie z bolszewikami. 157 ciekawych ilustracyj ożywia książkę i ułatwia czytelnikowi opanowanie zawartego w niej materjału. Ukazanie się pierwszej poważnej pracy z tej dziedziny należy powitać z uznaniem. Niezawodnie przyczyni się ona do opanowania przez poszczególne bronie jak np. kawalerja, piechota i t. p. zasad współdziałania z własnemi samochodami pancernemi. Nauczy ona również zwalczać samochody przeciwnika. Ze względu na wartość tej pracy Pan II Wiceminister Spraw Wojskowych zezwolił na używanie jej w oddziałach i szkołach.

„Świat Kobiecy" Nr. 11 przynosi następujące artykuły: Rita Rey — W imieniu białych włosów; H. K. Bonnet: Rujnujący nerwy żywot gospodyni — próba uświadomienia mężczyzn; Ewa Szelburg: Miłość; H. Filochowska: Ręka Fatmy; Efeb: Bose stopy i Jak czesać nasze dzieci; paryska korespondencja o „Szalach, rękawiczkach i innych drobiazgach"; zbiór ciekawych ploteczek ze świata w To i Owo; pozatem kącik praktyczny, dział gospodarczy i prześliczne barwne modele z niezawodnemi krojami.

„Historja Dziadka do Orzechów" podług Aleksandra Dumasa, ułożona przez Wandę Młodnicką (Księgarnia Polska B. Połonieckiego. Lwów—Warszawa), cieszyć się będzie wśród dziatwy naszej znaczną poczytnością. Wydanie, bardzo staranne, zdobi 138 drzeworytów P. Bertalla.

Dr. Elkon Margulies: „Rozwód i unieważnienie małżeństwa według obowiązujących obecnie ustaw w Polsce". Lwów 1928. W Polsce prace z dziedziny tego zagadnienia mają tem większe znaczenie, ileże brak jest na terenie Rzeczypospolitej jednolitego prawa małżeńskiego. Pomijając szereg ustaw wyznaniowych, normujących sprawy rozwiązania małżeństwa dla wyznawców różnych religji, obowiązuje dotychczas w Polsce pięć odrębnych kategorji przepisów prawnych, dotyczących tej kwestji. Na Śląsku Górnym i Wielkopolsce obowiązuje prawo małżeńskie kodeksu niemieckiego, uznające dla Państwa jako wyłączną i obowiązkową cywilną formę zawarcia małżeństwa; w dawnym zaborze rosyjskim obowiązuje prawo małżeńskie z r. 1836 dla b. Królestwa Kongresowego oraz prawo Ziem Wschodnich, oddające sprawy małżeńskie łącznie z rozwodami poszczególnym wyznaniom; w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim obowiązuje austrjacki kodeks cywilny, zajmujący miejsce pośrednie, bo opiera się w prawie małżeńskiem na stanowisku wyznaniowem, zastrzegając jednocześnie jurysdykcję wyłącznie państwową. W końcu na Spiszu i Orawie obowiązuje dotychczas ustawa węgierska z r. 1894. Te wszystkie przepisy prawne zebrał autor wspomnianej książki, przyczem zaopatrzył je w komentarz, umożliwiający zorjentowanie się w tym istnym labiryncie różnorakich przepisów prawnych. Traktując odrębnie rozwód i separację a odrębnie unieważnienie małżeństwa, rozsegregował poszczególne przepisy tak, jak one odnoszą się do poszczególnych wyznań, zamieszkujących Państwo polskie, a więc odnośnie do katolików, innych chrześcijan, żydów, wreszcie wyznań niechrześcijańskich. Rzecz przedstawiona jest w sposób przejrzysty, a co najważniejsza, wyczerpujący ogół poruszonych zagadnień i wzbogaca polską naukę prawa w tym zakresie. **Dr. L.**

ZE ŚWIATA.

KUPCZENIE WŁASNĄ KRWIĄ.

Moskiewski „Gudok" zwraca uwagę na charakterystyczne zjawisko, dające się zaobserwować w szpitalach tamtejszych. Lekarze rosyjscy chętnie uciekają się obecnie do transfuzji krwi w każdym cięższym wypadku, nie bacząc wszakże na ten wzmożony popyt, zgłasza się o wiele więcej kandydatów, aniżeli chorych, których stan zdrowia tego zabiegu wymaga. „Gudok" znajduje wytłumaczenie w stosunkowo dużym zarobku na tem kupczeniu własną krwią, za centymetr bowiem sześcienny płaci się do 20 kop., czyli za każdą transfuzję od 80 do 150 rubli. Robotnicy, pozbawieni pracy, urzędnicy bez posady, studenci, początkujący lekarze, i t. d. zgłaszają się tłumnie do szpitali i klinik w nadziei zdobycia w ten sposób środków na utrzymanie.

REGULOWANIE RUCHU ULICZNEGO PRZEZ RADJO.

Miasto Baltimore w Stanach Ziednoczonych wprowadziło pierwszą na świecie sygnalizację dla ruchu ulicznego przy pomocy radja. System ten polega na oddziaływaniu z odległości na syrenę i trąbki automobilowe. Na skrzyżowaniu ulic Falls Road i Belvedere Avenue, a więc w punkcie największego ruchu samochodów ustawiony został odpowiedni aparat sygnalizacyjny, który za pomocą zielonego światła wskazuje, że droga wzdłuż ulicy Falls Road jest wolna. Gdy samochód jadący z ulicy Belwedere Avenue, pragnie wjechać na ulicę Falls Road, zatrzymuje się na dziesięć kroków przed miejscem skrzyżowania się ulic i trąbi. Fale dźwiękowe syreny, pochwycone przez odpowiednio skierowane i nastrojone mikrofony aparatu sygnalizacyjnego, działają na mechanizm świetlny, który natychmiast zmienia kolor światła. Zielony oznacza „Droga wolna", czerwony: „Stój". Robi to takie wrażenie, jak gdyby aparat miał uszy i słyszał. System ten ma na celu skrócenie czasu oczekiwania na skrzyżowanie ich i wykazał nadzwyczajną sprawność działania. Jest to nowe zastosowanie radjofonji, które pozwala na zaoszczędzanie energii, dotychczas marnowanej przez bezprodukcyjne przytrzymywanie samochodów na skrzyżowaniach. Słowem, dla radja otwiera się nowe pole zastosowań w ruchu ulicznym.

PŁYWAJĄCY CMENTARZ.

Niemiecki korespondent „Daily Telegraph", opisując tajemniczą katastrofę hamburską, przypomina, że fosgen już raz był przyczyną straszliwego wypadku, starannie w swoim czasie trzymanego w tajemnicy. W 1924-ym r. przybył do Hamburga sowiecki okręt celem zabrania do Petersburga większej ilości tego gazu, jeden ze zbiorników wszakże pękł w drodze i fala fosgenu rozeszła się po kabinach i pokładzie statku, uśmiercając całą załogę. Pływający ten cmentarz długo krążył po Bałtyku aż do chwili, kiedy wysłany specjalny torpedowiec nie zatopił go celnie wymierzonymi pociskami.

KRYZYS TEATRÓW WIEDEŃSKICH.

Koniec tegorocznego sezonu zagraża bardzo poważnie istnieniu kilku teatrów wiedeńskich. Opera ludowa, która po raz drugi próbowała w tym roku stać się drugą wiedeńską sceną operową, ma po wielkich niepowodzeniach zostać zamienioną na Variété. Wartość tego eksperymentu jest bardzo wątpliwa, bowiem nawet ta kategorja teatrów nie cieszy się w Wiedniu zbytniem powodzeniem. Karlstheater w którym dotychczas była operetka, zostanie zamieniony na socjalistyczną scenę dramatyczną. Jeżeli jednak planu tego nie uda się przeprowadzić, natenczas nie jest wykluczonem, że teatr ten zostanie nanowo zamknięty. Ten sam los czeka i teatr „Apollo", jeżeli go nie wynajmie dyrektor teatru w Ołomuńcu, Drasar. Niewiadomy jest także los miejskiego teatru „Marischka".

TEATR JAPOŃSKI GRA SZTUKĘ O MUSSOLINIM.

Teatr Ludowy Tokivasa w Tokiu wystawia już od kilku tygodni z wielkim powodzeniem sztukę, osnutą na życiu dyktatora włoskiego, Mussoliniego. Akt pierwszy odtwarza życie Mussoliniego w Szwajcarji, w akcie drugim przedstawiono interwencję włoską podczas wojny światowej, tematem zaś aktu 3 i ostatn. są przygotowania faszystów do marszu na Rzym. O niebywałem powodzeniu sztuki tej świadczy najwymowniej okoliczność, że codziennie odbywają się dwa przedstawienia i teatr zawsze jest przepełniony. Rolę Mussoliniego gra jeden z najwybitniejszych artystów dramatycznych współczesnej Japonji, Alasko. Autorem sztuki jest powieściopisarz japoński Atakaży.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 4 czerwca 1928.

Akcyjny Bank Hipoteczny: płacą 108, żądają 111, transakcje 109—110. Bank Polski: płacą 194, żądają 199, transakcje 196—197. Bank Małopolski: płacą 26.25, żądają 26.75, transakcje 26.50.

Chodorów Tow. Akc.: płacą 158.50, żądają 169.50, transakcje 160—168. „Chybie" fabr. cukru: płacą 5.30, żądają 5.50, transakcje 5.40. „Gazy wschodnie": płacą 23.00, żądają 23.75, transakcje 23.25—23.50. Siersza górnicza: płacą 10.15, żądają 10.60, transakcje 10.25—10.50. „Tesp" tow. soli potasowych: płacą 24.75, żądają 25.25, transakcje 25.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym żyto, owies i jęczmień na przeszło 200 ton.

Żyto spadło w cenie z powodu obfitej podaży przy bardzo słabym popycie. Owies i otręby żytnie podrożały.

Hreczka i mąka potaniały. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja na ogół zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska 56.00—57.00. Pszenica kraj. zbiorowa 54.25—55.25. Żyto małopolskie ex 1927 47.50—48.50. Jęczmień małop. przemiałowy 40.00—41.00. Owies małopolski 43.50—44.50. Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00. Słoma prasowana 5.00—5.25. Hreczka 49.75—51.25. Mąka pszenna 40% 91.00—92.00. Mąka pszenna 50% 81.00—82.00. Otręby żytnie 30.50—31.50. Worki jutowe 1.55—1.60. Worki używane 1.25—1.30.

Inne kursy bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89	8·91	8·87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·35	239·95	238·75
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	360·05	360·95	359·15
Londyn	43·53 1/8	43·64	43·43
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·11 1/2	35·20	35·03
Praga	26·41 3/8	26·48	26·35
Szwajcarja	171·86 1/2	172·29	171·44
Wiedeń	125·45	125·76	125·13
Włochy	47·00	47·12	46·88

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·00
dolarówka 89·50 —·— 89·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 3 czerwca 1928.

Bank Dysk.	136·50	Lilpop Rau	39 40 39·75
Bank Handl.	117·00		bez kup. na 1927
Bank Polski	186 197·50	Modrzejów	50·50-50·75
Bank Zachodni	34·50	Norblin	230
Bank Zw. Sp. Zar.	89·50	Ostrowiec	B 124 123
Spiess	162·50	Parowozy	I 51 II 48·50
Warsz. cuk.	72·75	Pocisk	11·75
Firlej	68·50	Strachowice	65·65
Węgiel	109—108·00	Zawiercie	30·50

Nobel	35	Haberbusch	230
Cegielski	47·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, dnia 3 czerwca 1928.

Bank Hipot	110·50	Chybie	5·50
Zieleniewski	149·20	Firlej	59·00
Siersza g.	10·50		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.
Wiedeń, dnia 3 czerwca 1928.

Amsterdam	286·57		27·10
Belgrad	12·48¾	Bodenkredit	—·—
Berlin	169·87	Kreditanstalt	116·70
Bruksela	99·05	Anglobank	60·50
Budapeszt	12·39·2	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·36¾	Kompas	0·86
Kopenhaga	190·50	Länderbank	35·75
Londyn	34·65⅜	Merkury	24·10
Madryt	118·65	Unionbank	—·—
Medjolan	37·39¾	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·40	Kolej północna	1052·00
Paryż	27·93⅞	Zivnostenska	113·75
Praga	21·14¾	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10·85	Austr. kol. p.	29·75
Sztokholm	190·45	Kolej południ.	15·60
Warszawa	79·53-79·81	Goleszów	129·00
Zurych	136·75	Cement	—·—
Amerykańskie	707·25	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	43·10
Niemieckie	169·60	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·91	Krupp	10·31
Włoskie	37·42	Poldi Hütte	146·10
Jugosłowiańskie	12·41½	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	137·75
Czeskie	20·99¼	Skoda	255·50
Węgierskie	123·85	Siersza	9·00
Szwajcarskie	136·42	Silesia	—·—
Angielskie	34·56	Zieleniewski	15·85
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·65	Galicja	68·00
Renta lutowa	—·—	Nafta	30·00
Renta koronowa	—·—	Schodnica	11·75
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	—·—	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.
Zurych, dnia 4 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43
Londyn	25·33¼	25·33½
Nowy Jork	5·18·75	5·18·75
Belgja	72·42	72·45
Włochy	27·34	27·34
Hiszpanja	86·65	86·70
Holandja	209·47½	209·55
Berlin	124·19	124·18
Wiedeń	73·02½	73·00
Sztokholm	139·22½	139·22½
Oslo	139·00	139·00
Kopenhaga	139·20	139·32½
Sofja	3·74½	3·74½
Praga	15·37½	15·37½
Warszawa	58·17½	58·17½
Budapeszt	90·61	90·61½
Białogród	9·13·25	9·13¼
Ateny	6·80	6·80
Konstantynopol	2·66¾	2·67
Bukareszt	3·20	3·20
Helsingfors	13·08½	13·08½
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, dnia 4 czerwca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1025·00
N. Jork	25·39	Praga	75·40
Belgja	354·50	Rumunja	15·75
Włochy	133·80	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Londyn, dnia 4 czerwca 1928.

N. Jork	488·38	Niemcy	20·40
Holandja	12·09·31	Szwajcarja	25·33·3
Francja	124·02	Praga	164·81
Belgja	34·98·0	Wiedeń	34·70
Włochy	92·67	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 187/27. Rg. A. I. 225. Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy pojedynczej. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: M. Schorr skład obuwia i towary galanteryjne. Prokurę udzielono Racheli Schorr w Stanisławowie do samoistnego zastępowania i podpisywania firmy. Prokurent podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy podpisze się pierwszą literą swego imienia i pełnem nazwiskiem z dodatkiem wskazującym na prokurę. 5125

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 22 maja 1927 r.

Firm. 498/27. Rg. C. II. 394. Zmiany i dodatki do wpisanej firmy Spółkowej z ogr. odpow. Siedziba firmy Stanisławów. Brzmienie firmy: Masna Majdańska Spółka naftowa z ogr. odp. Kapitał zakładowy podwyższono na kwotę 50.000 zł. w gotówce wpłacanych. Zawiadowcę Edwarda Bachera wskutek śmierci wykreśla się. Zawiadowcą wybrany został Dr. Gabrjel Bacher w Wiedniu, który firmę podpisywać będzie pełnem nazwiskiem z poprzedniem umieszczeniem znaku „Dr.". Prokurzystą zamianowany został Szymon Chajes w Stanisławowie, który firmę podpisywać będzie pełnem nazwiskiem z poprzedniem umieszczeniem liter „pp." wskazujących na prokurę. Spółka opiera się na kontrakcie spółki zawartym we formie aktu notarjalnego z daty Stanisławów 7 lipca 1927 lrep. 11516 i na protokole Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia spisanym notarjalnie w Stanisławowie dnia 3 listopada 1927 lrep. 43. Data wpisu: 12 grudnia 1927. 5126

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 22 listopada 1927.

Firma 69/28. Rg. A. II. 666. Wpis do rejestru firm pojedynczych. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Wilhelm Arnold skład materjałów budowlanych, pieców kaflowych oraz węgli kamiennym i koksu w Stanisławowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład materjałów budowlanych, pieców kaflowych, węgli kamiennych, koksu, oraz drobna sprzedaż tych artykułów. Właściciel firmy: Berl Arnold, kupiec w Stanisławowie ul. Lipowa l. 33. Podpis firmy: pod wydrukowanem, pieczęcią wyciśniętem lub napisanem brzmieniem firmy podpisuje imię i nazwisko Berl Arnold. Data wpisu: 7 lutego 1928. 5127

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6 lutego 1928.

KURATELE.

P. III. 29/28/9. Ogłoszenie. Mojżesz Neuman syn Izaka Mordchego lat 42, bez zajęcia w Stryju pozbawiony całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Fischla Neumana w Stryju. 5131

Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 17 marca 1928.

LICYTACJE.

E. 5916/26. Edykt licytacyjny. Dnia 11 lipca 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja 3/24 części realności whl. 54, 91, 92, 93, 95, 96, 100, 206, 232 i 233 gm. Hołosko wielkie. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 31,396 zł. 75 gr. Najniższa oferta: 20.931 zł. 16 gr. Poniżej najmniejszej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i nne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 5063

Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1928.

E. 57/28/6. Edykt licytacyjny. Na żądanie firmy H. Schiffman w Stanisławowie odbędzie się dnia 11 lipca 1928 o godzinie 9 rano licytacja realności whl. 2251 ks. gr. gminy kat. Stryj składającej się z połowy pb. 1947 wraz z domem mieszkalnym wraz z budynkami gospodarczymi ulica Młynarska i połowa pgr. 497/6. Wartość szacunkowa 5.785 zł., najniższa oferta 2.892 zł. 50 gr. Do realności tej należą połowa przynależności 5 metrów ogrodzenia i brama wjazdowa. Oszacowane na 40 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5130

Sąd powiatowy; Oddział IV.
Stryj, dnia 26 maja 1928.

E. 4206/27. Edykt. Dnia 12 czerwca 1928 godzina 9 w tutejszym Sądzie biuro 3 odbędzie się licytacja 3/20 części składająca się z pb. 445 plac whl. 1197 gminy Podhajce. Wartość szacunkowa 345 zł. 54 gr., najniższa oferta 172 zł. 77 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta przejrzeć można każdego dnia od godziny 9 w biurze 9. 5128

Podhajce, dnia 10 maja 1928.
Sąd powiatowy, Oddział V.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 120/28. Edykt. Strona powodowa Rozalja Walczak w Ludkowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Bronisławie Walczak i tow. o uznanie własności do L. cz. C. I. 120/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14 czerwca 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Ołeksę Sawa z Ludkowa kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5129

Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, dnia 30 kwietnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 36/24. Grzegorz Lisowicz z Grzybowic jako żołnierz ukraiński zaginął. Celem uznania za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do roku. 5118

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, 11 marca 1924.

T. 374/27. Jan Trybalski urodzony 23 sierpnia 1901 w Zubrzy jako żołnierz I. Baonu 2 kompanji pułku rotm. Abrahama w sierpniu 1920 r. w bitwie pod Zadwórzem zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo dr. Buberowi adwokatowi we Lwowie. 5119

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 lipca 1927.

T. 10/28. Jan Werbowy urodzony 4 października 1881 w Dyniskach jako żołnierz zaginął w 1918 na albańskim froncie. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5133

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 5 marca 1928.

T. 20/28. Piotr Kałytyn urodzony 1885 w Łopusznie jako żołnierz zaginął 1916. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5134

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 29 marca 1928.

T. 39/28. Mikołaj Rzepecki urodzony 1883 w Szyszkach jako żołnierz zaginął w niewoli serbskiej 1917. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5135

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 13 marca 1928.

T. 43/28. Łukasz Kociubka urodzony 1895 w Hujczu jako emigrant wyjechał 1915 do Rosji i w Szubkowie k. Równa zmarł. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5136

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 5 marca 1928.

T. 56/28. Jan Bedzej urodzony 1896 w Uhercach mezakiłowskich jako żołnierz zaginął 1916 pod Łuckiem. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5137

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 9 marca 1928.

T. 54/28. Grzegorz Kaczmar urodzony 1892 Dobrostany, żołnierz zaginął w szpitalu rosyjskim 1915. Celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się, lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5138

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 28 marca 1928.

T. 357/27. Teodor Niedowóz urodzony 22 lutego 1887 w Sulimowie jako żołnierz austr. 30 pp. zaginął w bitwie pod Przemyślem w październiku 1914. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 listopada 1927. 5139

T. 472/27. Józef Woźnica ur. 13 marca 1881 w Czestynie jako żołnierz 3 p. obr. krajowej zaginął 26 czerwca 1916 pod Asjago na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 24 lutego 1928. 5140

T. 543/27. Michał Hoza urodzony 1878 Porudenka żołnierz zaginął 1916. Celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości Sądowi. 5141

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 27 marca 1928.

T. 758/27. Piotr Kosarewicz urodzony 26 maja 1840 w Rudzie Sieleckiej wyemigrował do Rosji, przebywał w Kolonji Malinówka z. Nowogród Wołyński i zmarł we wrześniu 1917. Celem udowodnienia śmierci wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5142

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 20 lutego 1928.

T. 849/27. Bazyli Maksymiak urodzony 9 października 1873 w Pikułowicach jako żołnierz 19 pp. obr. kraj. w roku 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i w drodze z Przemyśla do Przeworska zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5143

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 3 lutego 1928.

T. 787/27. Grzegorz Skowron urodzony 9 lutego 1875 w Sielcu bełzkim jako żołnierz 30 pp. przebywał w niewoli rosyjskiej w Taszkiencie, gdzie zachorował i w szpitalu w mieście Skobl lub Skobelew zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5144

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 6 lutego 1928.

T. 2/28. Ahafja z Jacków Cikało urodzona 21 lutego 1860, Michał Cikało urodzony 14 listopada 1856 oboje w Hujczu wyjechali do Rosji, zmarli na tyfus we wsi Protiwka pow. Żytomierski, Ahafja w listopadzie 1915, Michał 5 marca 1916. Celem udowodnienia ich śmierci, wzywa się ich aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 5145

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 24 lutego 1928.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 8 czerwca 1928 o godzinie 10-ej przedpołudniem odbędzie się na targowicy końskiej we Lwowie sprzedaż w drodze przetargu pary koni (wałachów) Urzędu Wojewódzkiego. 5117

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Wolf Leicie. 5121

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wozów nr. 7021 LW na nazwisko Stanisław Hoszowski. 5132

SKRADZIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje akademickie na nazwisko Zofja Olberkówna i Fryderyka Nussbaumówna. 5120

Wydział powiatowy w Sanoku.
L. 700/28. Sanok, dnia 15 maja 1928.

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w miasteczku Mrzygłód.

Do posady tej przywiązane są pobory XII-go stopnia służbowego urzędników państwowych, wraz z wszystkimi dodatkami tudzież ryczałtem na objazdy służbowe.

Ubiegający się o to stanowisko mogą wnieść podania do Wydziału Powiatowego w Sanoku w terminie do 30 czerwca 1928 i dołączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia; 2) dyplom doktora medycyny; 3) dowód obywatelstwa polskiego; 4) poświadczenie co do prawa wykonywania praktyki lekarskiej; 5) świadectwo z conajmniej 3-letniej praktyki lekarskiej i rocznej praktyki szpitalnej. 5122

Kierownik Tymczasowego Zarządu autonomicz.
Podpis nieczytelny.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisała przetarg publiczny na dostawę wyrobów żelaznych na okres półroczny tj. od 1 lipca b. r. do 31 grudnia 1928 r.

Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę, za nadesłaniem znaczków na porto, formularz ofertowy.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 29 czerwca br. o godz. 12 w południe. 5123

Ogłoszenia prywatne.

OGŁOSZENIE.

Dnia 24 czerwca 1928 godz. 3 odbędzie się walne zgromadzenie członków Kasy Zaliczkowej w Brzeżanach w likwidacji na które wszystkich członków zaprasza się, z tem, że na wypadek braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godzinie 6 popołudniu.

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie za rok 1927.
2) Udzielenie likwid. absolutorjum.
3) Uchwała o rozwiązanie stow. Kasa Zaliczkowa w Brzeżanach w likwidacji Nr. 36.

5124

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Włady sława Germana.